

lemiki na wielu odcinkach chrześcijańskiej doktryny: z jednej strony zarzuty, a z drugiej wyjaśniająca argumentacja.

Wszystkie nasze spostrzeżenia, ale przede wszystkim te ostatnie, skłaniają nas do potwierdzenia wcześniejszych przypuszczeń, że interesujące nas listy powstały w okresie nie wykształconej jeszcze całkowicie gnozy, wprawdzie w innych środowiskach, ale w tym samym okresie, w którym powstały trzy listy św. Jana i czwarta Ewangelia²⁰. Był to okres, w którym kończyło się nauczanie apostołów, a rozpoczynała się rozwijać patrystyka; charakteryzowało się to zanikaniem tendencji i pojęć właściwych dla pierwotnego Kościoła, a pojawieniem się nowych, przy których rozwoju nie małą rolę odgrywała gnoza. Okres ten przyjęło się nazywać wczesnym katolicyzmem²¹. Wydaje się, że List św. Judy, a tym bardziej Drugi list św. Piotra, są reprezentatywne dla początków tego okresu.

Listy te były redagowane jako pisma pseudonimowe²². Dzięki temu ich autorowie pozostając w cieniu apostołskiego autorytetu Judy i jego brata Jakuba oraz Piotra, apostoła kierującego całym Kościołem, spodziewali się łatwiej i bardziej skutecznie przekonać i nakłonić do posłuszeństwa Jezusowej nauce tych, których eschatologiczne poglądy, a zwłaszcza postępowanie bardzo wiele pozostawiały do życzenia. Nam ustalenie tego pozwoliło we właściwym świetle pokazać teologię ich pism.

Lublin

KS. FELIKS GRYGLEWICZ

²⁰ D. J. Rowston (art. cyt., s. 563) umieszcza zredagowanie Listu św. Judy ok. 90 r., a Drugiego listu św. Piotra ok. 190 r.

²¹ F. Mussner, *Frühkatholizismus*, TThZ 68 (1959) 237—244.

²² Zob. K. H. Schelkle, dz. cyt., s. 245—248. Pseudonimowy charakter nie przeszkadzał natchnieniu listów.

Ks. Stanisław Włodarczyk

JĘZYK BIBLIJNY — „JĘZYK” BOGA JAKO WZÓR JĘZYKA W PRZEKAZYWANIU PRAWD WIARY

Trudno byłoby tu cytować wszystkie prace, artykuły, czy czasopisma na temat języka, jego struktury, funkcjonalności, komunikatywności. Ta bogata literatura wskazuje na ważność zagadnienia. Słusznie, bo za pomocą języka wyraża człowiek samego siebie, przekazuje innym zdobyte prawdy, komunikuje się z innymi

Badania nad językiem, jego duchem, strukturą, historią mają wielkie znaczenie dla poznania myśli i sposobów jej przekazywania w różnych epokach. Ci, którzy przekazują prawdy wiary człowiekowi współczesnemu, zastanawiają się, jakim językiem mówić, aby przekazać te odwieczne prawdy?

Na łamach *Etudes*¹ ukazał się artykuł J. P. Bagot, *Quel langage pour la catéchèse?* Autor powyższego artykułu stwierdza, że język chrześcijański rozpadł się na trzy samodzielne języki: a) język egzystencjalny, b) język biblijny, c) język ustanowiony. I tak konkluduje swoją myśl: „Każdy z tych trzech języków może dostarczyć punktu wyjścia dla pedagogii dążącej do języka całościowego, ale żaden z nich nie może być uważany za samowystarczalny, by wypowiedzieć ostateczną rzeczywistość chrześcijańskiej tajemnicy. Gdyby pedagogia oparta na jakimś języku szczegółowym prowadziła do usunięcia innych, to niszczyłaby symboliczny charakter chrześcijańskiego sposobu wyrażania”.

Trudno tu wchodzić w polemikę z autorem (to nie jest celem artykułu), ale na marginesie można dodać, że choć taki podział języka wydaje się dość oryginalny, to nie jest całkowicie ścisły, bo język biblijny jest językiem egzystencjalnym, o czym przekonamy się w toku naszego artykułu.

Na to palące pytanie: jaki język może być najbardziej komunikatywny, najbardziej zrozumiały dla współczesnego odbiorcy odwiecznych prawd wiary, nie jest łatwo odpowiedzieć. Ale wydaje się, że „język” Boga, jakim przemawiał przez proroków do ludu, bo to był język egzystencjalny, bazujący na obserwacji życia codziennego człowieka.

STRUKTURA „JĘZYKA” BOGA

Nasuwa się spontanicznie pytanie: jak Bóg — Byt transcendentny przemawiał do ludzi? Wiemy z filozofii, że świat transcendencji — świat Boga ma swoją własną, odrębną strukturę ontologiczną, zasadniczo inną od ludzkiego sposobu bytowania. Więc słusznie rodzi się pytanie, czy można w tym świecie transcendencji znaleźć miejsce na tę „ludzka właściwość mowy” Bożej? Nad tym problemem zastanawiali się już chrześcijańscy pisarze pierwszych wieków, a zwłaszcza egzegeci szkoły antiocheńskiej. Jej przedstawiciel św. Jan Chryzostom postawił tzw. teorię *synkatabasis*². Autor teorii mówi, że Bóg „pisząc” do ludzi, zniżył się do nich, zniżył się do ich sposobu myślenia, do ich sposobu mówienia, do ich zwyczajnego ję-

¹ *Etudes* X (1976), 379—399. Omówienie tego artykułu jest zamieszczone w *Znaku*, nr 275 (1977), 604—616.

² Zob. Ks. S. Włodarczyk, *Rola synkatabasis w interpretacji Pisma św. według św. Jana Chryzostoma*, RBL 4—5 (1974), 246—251.

zyka. A komentując Rdz 2, 8 napomina wyraźnie swoich „słuchaczy”, by nie dziwili się zbyt tym wyrażeniom zmysłowym, bo Pismo św. mówi do nas językiem ludzkim, by zniżyć się do naszych słabości, dać nam jak najwięcej dobra”³.

Dzisiaj teoria synkatabasis zyskała sobie wielu zwolenników. Konstytucja Dei Verbum w numerze 13 powołuje się wprost na tę teorię. Egzegeci i teologowie mówią, że to „zniżenie” się Boga, czyli mówienie ludzkim językiem, było o ile tak można powiedzieć konieczne, by człowiek mógł zrozumieć mowę Bożą. Dzięki owemu „zniżeniu” się Boga nasz język zostaje jakby „dotknięty” przez Boga i zostaje podniesiony do nowej zdolności, ale przez ten fakt nie przestaje on być językiem ludzkim⁴.

Wymownym tekstem z Pisma św. mówiącym o etapach owego „zniżenia” się Boga do człowieka na płaszczyźnie języka, jest list do Hebrajczyków 1, 1—2: *Wiele razy i wieloma sposobami przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, na końcu zaś tych dni przemówił do nas przez Syna... Zastanowimy się po krótko nad pierwszą częścią powyższego tekstu: Wiele razy i wieloma sposobami przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków...*

Wiemy, że Bóg objawiał swoje prawdy w Starym Testamencie w różnoraki sposób: przez wizje, sny, zdarzenia, przez aniołów, ludzi, a nawet przez istotny nierozumne. Wydaje się, że ten sposób objawienia się poprzez mowę jest najbardziej nam bliski, można by powiedzieć ludzki, bo Bóg przemawiając do człowieka, oznajmił mu swe wewnętrzne słowo, swoją tajemniczą myśl za pomocą ludzkiego języka. Bóg posługiwał się można by powiedzieć ustami proroków: *Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę* (Pp 18, 18). W ten sposób „zniżył się” w swym języku do języka człowieka i jego sposobu myślenia.

JĘZYK JEZUSA CHRYSYSTUSA

Druga część tekstu listu do Hebrajczyków 1, 1—2: *...na końcu zaś tych dni przemówił (Bóg) do nas przez Syna...* jest wyrazem największej adaptacji „języka” Boga do człowieka.

Prosta refleksja nad mowami Jezusa zawartymi w Ewangeliach pozwala dostrzec, jak bardzo Boski Nauczyciel dostosował się do świata; pojęć, odczuć i wykształcenia swoich słuchaczy. Mówi inaczej do uczniów i apostołów, którzy są mu bliscy, niż do nieznanych rzesz. Inny jest dialog z wykształconym, szukającym prawdy Niko-

³ In Gn. Hom. 13, 4; PG 53, 109.

⁴ Zob. L. Alonso-Schökel, *La parole inspirée, L'Écriture sainte à la lumière du langage et la littérature*, Paris 1971, 36.

demem (J 3, 1—21), niż rozmowa z prostą Samarytanką (J 4, 1—26). Nauczanie Jezusa ma charakter praktyczny, składały się na nie okoliczności życia codziennego. Często rodziło się spontanicznie na skutek zadawanych pytań: *Nauczycielu dobry, co mam czynić, żeby osiągnąć życie wieczne?* (Mk 10, 17) lub *Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?* (Mt 22, 36) itd.

Krytyka literacka⁵ wyodrębniła niektóre charakterystyczne elementy języka Jezusa:

1. wyrażenia mądrościowe (Mk 1, 15): *Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię*

2. wyrażenia apokaliptyczne: *Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca widnokregu aż do drugiego, tak będzie z Synem Człowieczym w jego dzień* (Łk 17, 24)

3. dysputy rabiniczne: *Patrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno. On im odpowiedział: „Nigdy nie czytaliście tego, co uczynił Dawid, gdy znalazł się w potrzebie i był głodny, on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, których przecież nikomu jeść nie wolno było oprócz kapłanów, i dał również swym towarzyszom?* (Mk 2, 24—26)

4. groźby: *Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą* (Łk 6, 24—26)

5. wyrażenia rozkazu i autorytetu: *Lecz Jezus rozkazał mu (duchowi nieczystemu) groźnie: Milcz i wyjdź z niego* (Mk 1, 25; zob. Mk 1, 41; 4, 39)

6. formy antytez: *Błogosławieni ubodzy..., biada wam bogacze* (Łk 6, 20 i Łk 6, 24)

7. formy paradoksalne: *Jeżeli twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją...* (Mk 9, 43) lub: *Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek nadstaw mu jeszcze drugi.* (Mt 5, 39)

8. przypowieści. Ta forma języka, forma przepowiadania — przypowieści, zwraca uwagę czytelnika Ewangelii. Jezus często stosował tę metodę. Jest to tzw. metoda maszalu, którą posługiwali się również dawni prorocy hebrajscy.

Maszal w greckim tekście Nowego Testamentu nazwany został słowem parable, co w języku polskim przetłumaczono przez przypowieści⁶. Jezus posługując się tą metodą, wychodzi od rzeczywistości danej w doświadczeniu codziennego życia, aby pouczać o rzeczach

⁵ Zob. C. Martini, *I. Vangeli: Storia o leggenda?* Roma 1968², 11—14; B. Papa, *La cristologia dei sinottici e degli Atti degli Apostoli*, Favia—Bari—Roma 1972, 26—28.

⁶ Zob. C. Tresmontant, *Jezus naucza* (tł. z francuskiego), Warszawa 1973, s. 45.

duchowych, mistycznych, o prawach królestwa Bożego, które się właśnie tworzy.

Chrystus nie korzysta z pomocy abstrakcji, żeby dojść do spraw duchowych, ale wychodzi od konkretnego podpadającego pod zmysły. Wiemy, że w świecie myśli hebrajskiej w przeciwieństwie do myśli greckiej, rzeczywistość zmysłowa z natury i ustanowienia coś znaczy i zawiera treść racjonalną⁷. Słusznie zauważa C. Tresmontant: „...gdyby rabbi Jezua postępował inaczej w swoim nauczaniu, to przede wszystkim nie mógłby przekazać treści swojej nauki mężczyznom i kobietom będącym wieśniakami, rzemieślnikami, pasterzami, żołnierzami, ale nie „uczonymi”. A poza tym, skoro Jego nauka ma być tłumaczona na wszystkie ludzkie języki, to gdyby Rabbi wyraził ją w języku uczonym, bogatym, złożonym, w języku „mandaryna” będącym owocem długiej tradycji i cywilizacji ludzi uczonych, jakże by wówczas można tę naukę przekazywać i komunikować w ciągu wieków wieśniakowi afrykańskiemu, wieśniakowi chińskiemu, irlandzkiemu rybakowi, amerykańskiemu dokerowi lub kelnerowi kawiarni Paryża czy Londynu?”⁸.

Do podobnego wniosku doszli uczestnicy spotkania w Chantilly — egzegeci i katecheci. Ze strony egzegetów brali udział: H. Cazelles i J. Delorme, a ze strony katechetów: L. Derausseau i J. le Du i R. Macé. W pracy⁹ wydanej z racji tego spotkania czytamy: „Nowy Testament może służyć za wzór. Siła jego języka polega w tym samym stopniu na bogactwie egzystencji, która się w nim objawia, co na różnorodności słownictwa, obrazów, sposobów wyrażania”. A w dyskusji „okrągłego stołu” J. Delorme powiedział: „Język biblijny zawiera szczególne znaczenie języka uniwersalnego. Słowo Boże zwraca się do człowieka, a sama struktura tego słowa przedstawia połączenie homologii ze strukturą człowieka”¹⁰.

Adaptacja języka wiary do słuchaczy jest podstawową zasadą przepowiadania orędzia Bożego. To nie jest łatwa sprawa. O tym wiedział Sobór Watykański II, dlatego zachęca wszystkich kapłanów, diakonów, katechetów do wytrwałej lektury Pisma św. W Konstytucji o Objawieniu nr 25 czytamy: „Konieczną jest rzeczą, by wszyscy duchowni, zwłaszcza kapłani Chrystusowi, i inni, którzy, jak diakoni i katechiści, zajmują się prawowicie posługą słowa, dzięki wytrwałej lekturze i starannemu studium przyłgnęli do Pisma świętego, aby żaden z nich nie stał się „próżnym głosicielem słowa Bożego na zewnątrz, nie będąc wewnątrz jego słuchaczem” (św. Augustyn, *Sermo* 179, 1), podczas gdy winien z wiernymi sobie powierzo-

⁷ tamże, s. 46.

⁸ tamże, s. 47.

⁹ H. Cazelles, J. Delorme, L. Derausseau, J. Le Du, R. Macé, *Język wiary w Piśmie świętym i w świecie współczesnym* (tł. z fr.), Warszawa 1975, s. 167.

¹⁰ tamże, s. 178.

nymi dzielić się ogromnymi bogactwami słowa Bożego, szczególnie w liturgii świętej". Ta zachęta Soboru wyrażona w powyższym tekście potwierdza, że słowa Boga utrwalone na piśmie w ludzkim języku są ciągle żywe i aktualne, i powinniśmy ciągle z nich czerpać i transponować na język zrozumiały dla człowieka współczesnego.

O adaptacji słowa Bożego do człowieka, człowieka różnych kultur mówi wyraźnie Konstytucja Vaticanum II — *Gaudium et spes*, nr 44: „Sam bowiem Kościół, od początku swej historii, nauczył się wyrażać Nowinę Chrystusową przy pomocy pojęć i języka różnych ludów, a ponadto starał się objaśnić ją z pomocą mądrości filozofów w tym celu, aby w miarę możliwości dostosować Ewangelię czy to do zdolności zrozumienia przez ogół, czy też do wymagań mędrców. I to właśnie dostosowanie się w głoszeniu objawionego słowa powinno stać się prawidłem wszelkiej ewangelizacji”.

WNIOSKI PRAKTYCZNE

Powinniśmy koniecznie, oprócz osobistego przemyślenia, przekon-templowania świętego tekstu, zapoznać się ze współczesnymi osiągnięciami w biblistyce. Ponadto zapoznać się w miarę możliwości z badaniami nad językiem, jego strukturą, jego sposobami przekazywania. Musimy również pamiętać, że nie wszystkie przypowieści Nowego Testamentu będą zrozumiałe współczesnemu człowiekowi, bo były one wygłaszane do człowieka określonych warunków geograficznych i kulturowych, człowieka myślącego konkretnymi kategoriami. Musimy je przetransponować na język współczesnego wieśniaka, robotnika czy inteligenta o technicznym wykształceniu.

Częstochowa

KS. STANISŁAW WŁODARCZYK

Ks. Antoni Długosz

TEKSTUALNE TRUDNOŚCI OPOWIADANIA O GEDEONIE (Sdz 6—8)

Rozdziały Sdz 6—8 koncentrują się wokół Gedeona. Analizując ich wydarzenia, natrafiamy na pewne trudności spowodowane niejednorodnością tekstu. Świadczą o tym różne przekazy zawierające podobną tematykę, jak i treściowe różnice, a nawet sprzeczności zawarte w podobnych opowiadaniach¹. Celem niniejszego artykułu

¹ W. Richter, *Traditionsgeschichtliche Untersuchungen zum Richterbuch*, Bonn 1963, 114.